

Wycieczka, zorganizowana przez NSZZ „Solidarność” przy UEP w terminie 24-29 sierpnia 2020 roku na DOLNY ŚLĄSK

W związku z trwającą od kilku miesięcy pandemią koronawirusa, nasza coroczna wycieczka do ostatniego dnia „wisiła na włosku”. Po wielu perturbacjach, żądni wrażeń i uzbrojeni w dobre humory udaliśmy się w poniedziałek, 24 sierpnia w podróż. Tym razem trasa przebiegała po drogach **DOLNEGO ŚLĄSKA**. Liczebność grupy w tym roku była znacznie mniejsza niż w latach poprzednich, wynosiła bowiem 34 osoby plus przewodniczka, p. Patrycja Owczarzak oraz kierowca, p. Marek.

24.08.2020

Pierwszym etapem podróży był **KSIAŻ**. W drodze na Zamek oglądaliśmy otaczające go malownicze okolice z **Punktu Widokowego**. Potem spacerem udaliśmy się do **Zamku**, gdzie zwiedziliśmy indywidualnie jego wnętrza, wyposażeni w słuchawki i audio przewodniki. Książ, to trzeci pod względem wielkości zamek w Polsce. Zbudowany został przez Piastów w XIII w. Dostojną bryłę Zamku mogliśmy podziwiać z francuskich **tarasów**. Na koniec pozwoliliśmy sobie na krótki odpoczynek w pięknym **parku**, otaczającym Zamek.



Punkt Widokowy

Następnie udaliśmy się do miejsca zakwaterowania, czyli do **SZCZAWNA ZDROJU**, miasta położonego w Górach Wałbrzyskich, gdzie w hotelu*** „**CAMELOT**” mieliśmy zapewnione noclegi, śniadania i obiadowe kolacje. Po raz pierwszy otrzymywaliśmy też lunch-box'y, ku naszemu wielkiemu zadowoleniu.

Po przyjeździe, zakwaterowaniu i zjedzeniu posiłku, wyszliśmy na spacer, najpierw z p. Patrycją, a potem już sami penetrowaliśmy uliczki i zaułki uzdrowiska. W **SZCZAWNIE** znajdują się dwa **parki** w stylu angielskim: Zdrojowy i Szwedzki, z bogatą roślinnością nie tylko krajową. Wiele drzew i krzewów są to pomniki przyrody. Parki te zaliczane są do najpiękniejszych na Dolnym Śląsku i największych w Polsce. Uzdrowisko to może poszczycić się też źródłami wód mineralnych: Dąbrówka, Mieszko, Marta, Młynarz, które można skosztować w pięknej Pijalni Wód Mineralnych.



25.08.2020

Po śniadaniu, które było wyjątkowo późno, bo dopiero o 8:30 pojechaliśmy do **WAŁBRZYCHA** – „miasta białej porcelany, złotego pociągu i czarnego węgla”. Już po 15 minutach, autokar uległ awarii. Z minimalną prędkością dojechaliśmy do centrum miasta. Najpierw udaliśmy się na zwiedzanie **Muzeum Porcelany**, które mieści się w neoklasycystycznym Pałacu Albertich. Wśród eksponatów znajdują się tu m.in: bogate kolekcje historycznej porcelany śląskiej, ceramika polska z lat 50-tych i 60-tych XX w., a także okazy z głównych europejskich manufaktur. Pokazane i odpowiednio zaaranżowane zostały też: salon muzyczny, gabinet pani domu i jadalnia myśliwska, wszystko bogato wyposażone. Znaleźć tu można również małą galerię polskiego malarstwa współczesnego.

Potem skierowaliśmy swe kroki do **sklepu** z porcelaną przedsiębiorstwa „Kristof”, gdzie niektórzy zrobili stosowne zakupy.



Na zwiedzanie miasta poszliśmy z tamtejszym przewodnikiem. Zatrzymaliśmy się przy **Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej**, gdzie obok znajdował się budynek dawnej ochronki dla biednych kobiet. Zwiedziliśmy neogotycki **kościół ewangelicko-augsburski pw. Aniołów Stróżów**. Ozdobą elewacji kościoła są renesansowe i barokowe płyty nagrobne. Spacerem przez **Rynek**, podziwiając jego otoczenie, doszliśmy do autokaru. Ku naszemu zadowoleniu okazało się, że usterka została usunięta i mogliśmy dalej kontynuować podróż.



Pojechaliśmy więc do **LUBACHOWA** (obecnie dzielnica Wałbrzycha) do **Palmiarni**, gdzie w przepięknej atmosferze zachwyciliśmy się bogactwem flory i fauny. Można tu podziwiać ok. 80 gatunków roślin z całego świata. Część ścian Palmiarni wyłożona jest tufem z wulkanu Etna na Sycylii. Po jej zwiedzeniu, w tamtejszej kawiarni, mogliśmy odpocząć i uraczyć się różnorakimi smakołykami.



Stąd udaliśmy się do Centrum Nauki i Sztuki „Stara Kopalnia” – muzeum, które znajduje się na terenie wygaszonej kopalni. Przewodnik opowiadał historię kopalnictwa i po krótko zapoznał nas z pracą górników. Mogliśmy też poznać tajemnice geologii oraz obejrzeć bogatą ekspozycję maszyn i urządzeń górniczych oraz strojów roboczych i wyjściowych górników. Natomiast z **Tarasu Widokowego**, który znajduje się na terenie Parku Wielokulturowego Stara Kopalnia mogliśmy zobaczyć pozostałości po b. Kopalni Węgla Kamiennego „Julia” i podziwiać panoramę Gór Wałbrzyskich.



Po przyjeździe do hotelu i zjedzeniu obiadokolacji o godz. 17:15 czekała na nas miła niespodzianka ze strony hotelu – szarlotka na ciepło. Następnie wyjechaliśmy autokarem do **SOKOŁOWSKA**, tzw. „Śląskiego Davos”, zapomnianego uzdrowiska (pierwszego na świecie specjalistycznego sanatorium dla gruźlików), gdzie odbyliśmy spacer, podziwiając niszczący, ale piękny budynek dawnego sanatorium Grunwald (1853-1876), a także inne osobliwości tego uzdrowiska, m. in. cerkiew, wybudowaną w 1901 r. dla prawosławnych kuracjuszy, która po generalnym remoncie w 1996 r. służy parafii prawosławnej do dziś. Jako ciekawostkę można nadmienić, iż w młodości w Sokołowsku mieszkał reżyser filmowy Krzysztof Kieślowski.



26.08.

Z uwagi na przypadające dzisiaj Święto NMP Częstochowskiej, część wycieczkowiczów udała się do **kościółka pw. Wniebowstąpienia NMP** na mszę św. o godz. 7:00.



Po śniadaniu wyjechaliśmy do **OSÓWKI**, podziemnego miasta w Górach Sowich, w tajemniczym kompleksie REISE, które składa się z podziemnych sztolni oraz zabudowy naziemnej, a po którym oprowadzał nas przewodnik.



Kolejnym etapem były **WOJSŁAWICE** (k. Niemczy), a tam **Arboretum** numer 1 wśród polskich parków tego typu. Ze względu na to, że przewodnik nie pojawił się o umówionej godzinie, przez jakiś czas oprowadzała nas po tym olbrzymim obiekcie pani dyrektor Hanna Grzeszczak-Nowak. Potem już sami podziwialiśmy uroki tego miejsca.



W czasie jazdy autokarem, mieliśmy okazję obejrzeć polski film pt.: „Sztuczki”, który kręcony był w Wałbrzychu.

27.08.

Dzisiejsza droga prowadziła do **KRZESZOWA**, zwanego „Śląską Sekstyną”. W zwiedzaniu pomagała nam przewodniczka sudecka, p. Agnieszka Łabecka. Najpierw byliśmy w **kościel**e brackim **św. Józefa**, gdzie znajduje się **Mauzoleum Piastów Śląskich**, a w nim m. in. grobowce książąt Bolka I, II i III oraz ich rodzin.



Następnie zwiedziliśmy monumentalne, przepiękne **Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej** „Europejską Perłę Baroku” (opactwo pocysterskie, wpisane na Listę Pomników Historii). W bazylice znajduje się najstarszy wizerunek maryjny w Polsce, a także bardzo dobrze zachowane organy Englera. I właśnie tu, w tej urokliwej scenerii, mieliśmy okazję wysłuchać krótkiego **koncertu organowego** pt.: „Muzyka dawnych mistrzów”.



Następnie pojechaliśmy do **JELENIĘJ GÓRY**, gdzie odbyliśmy spacer **Małym Traktem Śródmiejskim**, podziwiając różnorakie zabytki, m. in.: **kościół św. Erazma i Pankracego**, garnizonowy **Kościół Łaski** pw. **Podwyższenia Krzyża Świętego**, **baszty**: Grodzką i Zamkową, **Rynek**, **kamieniczki** oraz **mury miejskie**. Wprawdzie nie zachowały się dawne mury, stworzono więc ich imitację.

Kolejnym etapem były **CIEPLICE ZDRÓJ** (obecnie to dzielnica Jeleniej Góry), a tam odbyliśmy spacer po uzdrowisku. Byliśmy m. in. w **Parku Zdrojowym** oraz w **Muzeum Przyrodniczym**.

Stamtąd udaliśmy się do **MIEDZIANKI** – miasta zagadki, miasta, którego już nie ma. Z okien autokaru obejrzelśmy stary **kościół**, który „prawie wisi w powietrzu”. Na nieco dłużej zatrzymaliśmy się w tamtejszym **browarze**, gdzie co niektórzy zaopatrzyli się w produkowane tam piwo. Z **Tarasu Widokowego**, który znajduje się przy browarze, podziwialiśmy panoramę gór i zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia.



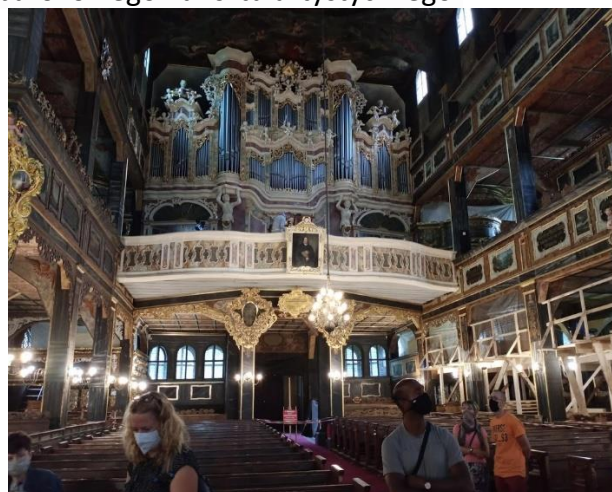
28.08.

Rano dowiedzieliśmy się, że nasza przewodniczka, p. Patrycja obchodzi imieniny. Z tej okazji przed wyruszeniem w trasę, odśpiewaliśmy jej gromkie „100 lat”, przy wtórze akordeonu p. Marka, naszego kierowcy.

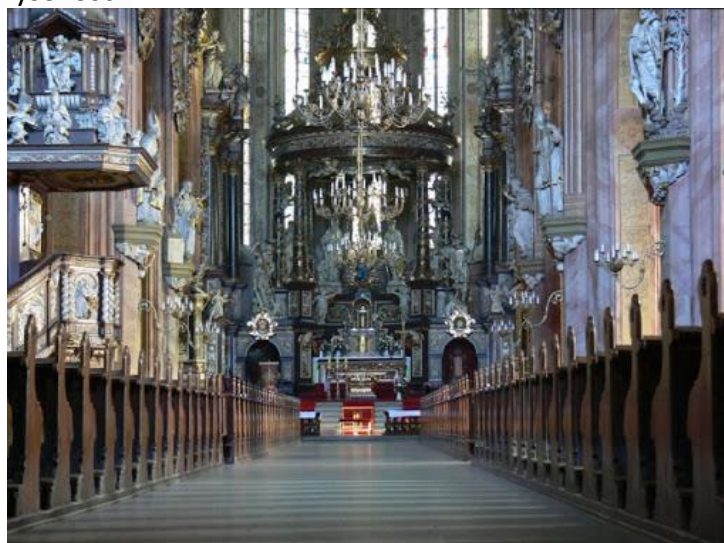


Dzisiejszy azymut obraliśmy na **ŚWIDNICĘ**. Miasto zwiedzaliśmy z tamtejszą przewodniczką, p. Roksaną. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od wizyty w **Parku Gen. Sikorskiego**,

który poświęcony został w zasadzie „Czerwonemu Baronowi”. „Czerwony Baron” to pseudonim Manfreda von Richthofena, niemieckiego lotnika, jednego z największych asów myśliwskich I wojny światowej. Jego znakiem rozpoznawczym był przemalowany na czerwono samolot. Pamięć o nim żyje w Świdnicy do dziś, również dlatego że stoi tu rodzinny dom pilota, do którego wprowadził się gdy miał 9 lat. W parku znajduje się m. in. replika czerwonego samolotu Fokker Dr 1, na którym latał oraz pozostałości mauzoleum, w pobliżu miejsca, w którym w 1917 r. dwukrotnie lądował. Śladów po „Czerwonym Baronie” w mieście jest bardzo dużo. Następnie przeszliśmy na **Rynek**, gdzie króluje bryła **Ratusza**, którego wieża wielokrotnie była poddawana klęskom żywiołowym i wojnom. Ostatnia jej odbudowa miała miejsce w 2012 r. i od tego czasu ponownie cieszy oczy mieszkańców i turystów. Wokół Rynku rozlokowano urokliwe, kolorowe **kamieniczki** w różnych stylach. Wszechobecne **rzeźby**, kupieckie **symbole** i **herby** oraz cztery **fontanny** na rogach Rynku budują niepowtarzalny nastrój tego miejsca. Byliśmy w **Kościele Pokoju** pw. **Świętej Trójcy**, największej drewnianej barokowej świątyni na świecie, wpisanej na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Kościół został zbudowany przez ewangelików w 1657 r. Jego wnętrze jest bardzo bogate i stanowi przykład barokowego kunsztu artystycznego.



Byliśmy też w gotyckiej **Katedrze** pw. **św. Stanisława i Wacława**, która szczyci się najwyższą na Śląsku ponad 100 m wieżą, górującą nad miastem. Wnętrze kościoła jest mieszaniną różnych stylów i ukazuje wielkość tej budowli, której nawa główna ma ponad 70 m długości, 10 m szerokości i 25 m wysokości.



Spacerując po mieście wielu z nas zrobiło sobie pamiątkowe zdjęcia na **ławeczce Marii Kunic**, świdnickiej astronomki.

Potem pojechaliśmy do **JEDLINY ZDROJU**, peryferyjnego uzdrowiska. Spacerując podziwialiśmy uroki tego miejsca. Na krótko zatrzymaliśmy się na **Placu Zdrojowym z Pijalnią Wód Mineralnych**. Przyjechał do nas tamtejszy proboszcz, który otworzył i pokazał nam wewnątrz **kościół pw. św. Jana Pawła II**, który tamtejsza parafia otrzymała od ewangelików. Wyraźnie nad miastem dominuje wysoka na 45 m wieża, która udostępniona jest do zwiedzania. Wiele z nas udało się na górę, by podziwiać panoramę okolicy. Kościół ten od 2001 roku cały czas jest odnawiany, ale niedostatek funduszy nie pozwala na szybkie dokończenie remontu. Choć dużo jeszcze brakuje, to już częściowo odbywają się tu uroczyste nabożeństwa.



Następnie udaliśmy się do dotychczasowego **kościół pw. św. Trójcy**, w którym ten sam ksiądz proboszcz odprawił - przez nas zakupioną i w naszej intencji - mszę świętą.



Dalszym etapem dzisiejszej podróży była **JEDLINKA**, w której mieściła się siedziba dowództwa hitlerowskiej organizacji Todt i gdzie znajduje się replika pancernego pociągu Hitlera „Ameryka”. Najpierw, wraz z przewodnikiem, zwiedziliśmy wnętrza reprezentacyjnego **Pałacu**, którego początki sięgają XVII w. i spacerowaliśmy po **parku**, a następnie w **wagonie sztabowym** tego pociągu obejrzelśmy film dot. historii wagonu i całego pociągu oraz niewyjaśnionych tajemnic II wojny światowej. Z kolei w Pałacu obejrzelśmy film, który opowiadał o dziejach tego obiektu, pobliskich zamków i sztolni oraz

o dniu dzisiejszym. W pobliżu znajduje się kolejny **browar**, w którym znowu co niektórzy uraczyli się na miejscu albo zakupili na wynos tamtejsze piwo.



29.08.

Kończąc pobyt na Dolnym Śląsku, w drodze do Poznania zatrzymaliśmy się w **LEGNICY**.

Przedtem jednak zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie na tle autokaru:



LEGNICĘ zwiedzaliśmy z przewodniczką, p. Elżbietą Kot, która okazała się być mamą aktora Tomasza Kota. Tematem przewodnim zwiedzania była: „Mała Moskwa” – spacer śladami filmowej „przyjaźni polsko-radzieckiej” i innych kinematograficznych zakamarków”. Zwiedzanie odbyliśmy pieszo i z okien autokaru. Podczas spaceru spotkaliśmy prezydenta miasta, który porozmawiał z nami i pozował do zdjęć.





Na zakończenie pobytu w Legnicy zjedliśmy obiad na **Rynku**, w restauracji „**RATUSZOWA**”.



O godz. 14:00 wyruszyliśmy w dalszą drogę m. in. przez: Lubin – Rudną – Gwizdanów – Górę (tu kończy się woj. dolnośląskie, a zaczyna wielkopolskie) – Świącichową – Leszno dojechaliśmy do Poznania; przy ul. Towarowej byliśmy o 16:45.

Przez cały pobyt pogoda nam dopisywała. Nie było upałów, ale też nigdy nie zmokliśmy. Pogoda była „w sam raz wycieczkowa”.

Przemierzając drogi Dolnego Śląska z okien autokaru mogliśmy cieszyć oko widokiem mijających gór i szczytów. Między innymi mogliśmy zobaczyć: Chełmiec, Karkonosze ze Śnieżką, Góry Kaczawskie, Rudawy Janowickie, Góry Sokole, „cycki żony Karkonosza” – Sokolik i Krzyżną Górę (dwa równorzędne szczyty), Szrenicę, Śnieżne Kotły oraz Zamki Chojnik i w Płoninie. W czasie naszego pobytu byliśmy w 15 mniejszych lub większych miejscowościach.

Jolanta Łukowska